

# 19. niedziela zwykła A

*Odwagi, Ja jestem,  
nie bójcie się. (Mt 14,27)*



## Pierwsze czytanie

*1 Królewska 19,9a.11-13*

Gdy Eliasz przybył do Bożej góry Horeb, wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan zwrócił się do niego i przemówił słowami: "Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana". A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem. Ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wszedł i stanął przy wejściu do groty.

## Drugie czytanie

*Rzymian 9,1-5*

Bracia i siostry, prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą i odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

## Ewangelia

*Mateusz 14,22-33*

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo

stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, złękli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: "Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się". Na to odezwał się Piotr: "Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie". A on rzekł: "Przyjdź". Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru ulękł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: "Panie, ratuj mnie". Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: "Czemu zwątpiełeś, małej wiary?" Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: "Prawdziwie jesteś Synem Bożym".

## Do refleksji

*Uczniowie, będąc w łodzi, którą targał wicher, sądzili, że widzą nadchodzącą zjawę. Nie myśleli, że to może być Jezus, gdyż pozostawili Go modlącego się na górze. Czy jednak jest to rzeczywiście Jezus, idący po falach, by wyzwolić ich z paskudnej sytuacji? Jego głos dochodzi do nich, przebijając się przez huk fal. Piotr próbuje iść za wołaniem Jezusa po wodzie. Wkrótce jednak opanowuje go w tej burzy lęk i zaczyna tonąć. Jezus wyciąga natychmiast rękę ku niemu i upomina go znacząco: "Dlaczego zwątpiełeś?" Wiatr ustaje, fale uciszają się, a uczniowie w łodzi doznają spokoju. Wyznając prawdziwą istotę Jezusa, powierzają się z ufnością w Jego ręce. Symbolika tego tekstu jest łatwa do zrozumienia. Łódź uczniów Jezusa – Kościół – targana jest przez fale wzburzonego, złowrogiego świata. Jezus nie siedzi bezpośrednio w łodzi, ale przebywa blisko niej. Nie pomaga opuszczenie łodzi, oddalenie się od tej wspólnoty ludzi słabych, wątpliwych i poszukujących. Sterem prowadzącym łódź przez szturm do upragnionego brzegu jest przebudzenie i nasłuchiwanie, rozpoznawanie i ufność w bliskość Boga.*

*W postaci Piotra, który przez swój zryw i jednoczesne powątpiewanie jest prototypem człowieka wierzącego, zaznacza się jeszcze inny aspekt tego obrazu. Rzeczą często spotykaną jest fakt, że czujemy się pewnie i bezpiecznie dopóty, dopóki trwa wspólnotowe śpiewanie, modlenie się, świętowanie. Gdy jesteśmy sami, poza tą wspólnotą, wówczas jakby grozi nam zatonięcie w biedzie, zwątpieniu, nienawiści i wrogości. Grozi nam także przeoczenie Jezusa pośród tak wielu negatywnych okoliczności. Doświadczymy Go tylko wtedy, gdy zwrócimy się do Niego o ratunek i wybawienie. Huk burzy zamienia się następnie w delikatny powiew wiatru.*